

# Pogrom chrześcijan w Indiach

20 listopada 2008



Doniesienia o tragedii 30 milionowej społeczności chrześcijan w tym wielkim i odległym kraju rzadko przedostają się do mediów. Mowa o morderstwach, paleniu żywcem i publicznych wielokrotnych gwałtach.

W latach osiemdziesiątych Hindusi walczyli z muzułmanami, w latach 90. celem stali się również chrześcijanie. – Powód jest zawsze ten sam – bieda, panująca głównie w stanach północno-wschodnich i wschodnich – tłumaczy Wiadomościom24.pl dr Jakub Zajączkowski z Instytutu Studiów Pozaeuropejskich UW. Biedacy, będący tradycyjnie „grupą docelową” fundamentalistów, stali się też odbiorcami nauk Kościoła katolickiego.

Prześladowania nasiliły się po 21 sierpnia tego roku, gdy maoiści zamordowali Laxmanananda Saraswatiego, przywódcę nacjonalistów (VHP) i czterech innych członków tej politycznej

organizacji. Odpowiedzialnością za zamach obciążono chrześcijan, wobec których przywódca VHP był skrajnie przeciwny, choć maoiści przyznali się do mordu. Jednak konflikt z nimi nie miałby poparcia, a nacjonalistom nie zależało bynajmniej na jego wyciszeniu, szczególnie w obliczu zbliżających się wyborów. Zależy im na głosach mas biedaków, których chcą zjednać narzucając własną wizję świata my-oni, w której nie-Hindusi zawsze będą tymi „onymi”.

Na stronie Episkopatu czytamy o brutalności nacjonalistycznych ataków. „Ks. Thomas był bity, torturowany, rozebrany do naga i wystawiony na widok publiczny. Potem został obłany benzyną. Nie spłonął tylko dlatego, że padał silny deszcz i pochodnie nie mogły się zapalić. Dwie siostry zakonne zostały zgwałcone grupowo przez hinduistów. Czterech chrześcijan zostało pojmanyh, gdy próbowali ugasić pożar swojego kościoła; związano ich łańcuchami i zamordowano kindżałami i mieczami.”

Dr Zajączkowski twierdzi, że sytuacja nie będzie się rozprzestrzeniała na inne stany, ale o jej dynamice zdecydują sondaże. – Nacjonałiści mogą zaostrzyć działania w przypadku niskiego poparcia, jednak w 1992 r. dużo zaryzykowali, stawiając na prześladowania jako integrujący czynnik, mający zapewnić im sukces w wyborach w 1993 roku. Zburzyli jeden z bardziej znanych meczetów. Jednak zdecydowanie stracili w wyborach '93, więc zrezygnowali z postulatów radykalnych.

Jak podaje Episkopat Polski, „w indyjskim stanie Orisa pogromy chrześcijan nasiliły się 23 sierpnia. Śmierć poniosło prawdopodobnie 100 osób, kapłanów, zakonnic i świeckich.”

Premier Indii Manmohana Singha 30 sierpnia w Paryżu wydał orzeczenie, iż „przemoc jest hańbą narodową” oraz że „jego rząd przyjął zdecydowane stanowisko w celu jej powstrzymania”. Dr Zajączkowski ocenia, że są to raczej działania pozorowane, gdyż w rzeczywistości na ostrą krytykę nacjonalistów rząd nie może sobie pozwolić ze względu na zbliżające się wybory, poza tym mógłby osiągnąć efekt przeciwny do zamierzonego.

Na tragiczną sytuację mniejszości chrześcijańskiej w Indiach zwrócił uwagę abp. Michalik na 345. zebraniu plenarnym Episkopatu, obradującym w Białymstoku w dniach 26-28 września. Również Amnesty International zaapelowała o konkretne czyny do rządu hinduskiego, które powinny iść za słowami.

Autor: Katarzyna Pucek

Źródło: [wiadomosci24.pl](http://wiadomosci24.pl)